Rok 1873. Kraków, środa 10 grudnia Nr. 283.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. - - **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przegląd polityczny.

W Cieszynie obchodzono wczoraj 25-letni jubileusz wydawnictwa *Gwiazdki Cieszyńskiéj*. Komitet zawiązany w celu uczczenia zasług redaktora *Gwiazdki* Pawła Stalmacha, wręczył mu dar, który nie wartością swą, ale przez sposób powstania — ze składek we wszystkich ziemiach polskich — wysokie ma znaczenie

Darem tym bowiem Polska cała uczciła zasługi Stalmacha. Szczegóły o téj uroczystości pełnéj znaczenia, będziemy zapewne mogli podać jutro.

Sesja sejmowa przerwana. Posłowie nasi do rady państwa pospieszyli do Wiednia, aby na jutrzejszém posiedzeniu głosami swemi starać się przeważyć szalę na stronę sprawiedliwości; aby starać się wyrwać z paszczy giełdowiczów kilkanaście miljonów guldenów, które przydać się mogą przemysłowi i uczciwemu handlowi.

O działalności komisji sejmowych smutne dochodzą nas ze Lwowa wiadomości; robią one podobno tak mało, że nie ma najmniejszéj nadziei, aby załatwiły przedłożone sejmowi przez wydział krajowy ustawy, jako to: gminną, propinacyjną, drogową, lub téż inne obszerniejsze.

Korespondent nasz z Wiednia słusznie zwraca uwagę na słowa wyrzeczone przez cesarza do deputacji izby niższéj rady państwa: pokazuje się z nich, że choć większość parlamentu w szale zwycięztwa zapomniała już o usiłowaniach ugodowych i mirze wewnętrznym, jednak korona nie zapomniała słów tylekroć przez siebie uroczyście głoszonych.

Zwracamy również uwagę na zamiejscową poniżéj korespondencję naszą z Berlina, oceniającą najświeższą klęskę rządu w sejmie pruskim w sprawie zniesienia stępla od gazet.

Sejm.

Szóste posiedzenie d. 6 grudnia 1873.

Początek posiedzenia o godzinie 11téj i pół.

Przewodniczący marszałek ks. Sapieha, ze strony rządu obecny wiceprezydent namiestnictwa p. Bartmański.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia sejmowego, ks. Pawlikow i jeszcze jeden z towarzyszów z tego stronnictwa wnieśli poprawkę do protokółu, z którego wypuszczono ustęp, dotyczący nieprzyjścia pod obrady sejmu wniosku wydziału krajowego, zawierającego dodatek do krajowéj ordynacji wyborczéj, co też podług żądania uzupełnione zostało.

Sekretarz odczytał spis petycji do sejmu wniesionych, które właściwym komisjom przydzielone zostały.

Stojące na porządku dziennym drugie czytanie wniosku dodatkowego do sejmowéj ordynacji wyborczéj zostało znowu udaremnione, gdyż część Rutеńców i włościan wyszła ze sali i nie mogło być kompletu $^3/_4$ części t. j. 114.

Z porządku dziennego uchwalono pensjonowanemu urzędnikowi wydziału krajowego p. Pawulskiemu, stały dodatek 100 guld. do pensji.

Przyszła pod rozprawę petycja wydziału powiatowego w Jaśle o rozłożenie na cały kraj szkody, jaka tam wynikła przez okradzenie kasy powiatowéj. Zaproponowano przynajmniéj połowę szkody przyjąć na kraj. Petycję popierał p. Piliński ze względu na biedę i nędzę w powiecie.

Spławiński zauważył, że sprawa ta nieszczęsna nie jest jeszcze dojrzałą do decyzji, albowiem śledztwo sądowe jeszcze nieskończone i niewiadomo kto winien. Za zdaniem Pilińskiego był Grocholski. Wywiązała się rozprawa, w któréj pp. Gross, Zyblikiewicz, Chrzanowski, Pawlików, Kocyłowski, Madejski, Kowalski, Zakliński i Skwarczyński argumentami swymi spowodowali wreszcie uchwałę, że sprawę odesłano do wydziału krajowego do ściślejszego zbadania, za nim stanowcza decyzja będzie powziętą. Sprawozdawca Golejewski wytknął wielkie niedbalstwo sądownictwa w przeprowadzeniu śledztwa karnego. P. Kowalski usiłował bronić sądu, ale trudno mu to szło.

Na wniosek Wodzickiego H. wzmocniono komisję budżetową o 2 członków.

Marszałek, zamykając o godzinie $^3/_4$2 posiedzenie, zawiadomił, że z powodu zwołanego na dzień 10 b. m posiedzenia izby deputowanych, do któréj należy 40 posłów sejmowych, przyszłe posiedzenie sejmu odbędzie się dopiero w sobotę d. 13 b. m.

Korespondencje „Kraju“.

Biała 7 grudnia.

Czytamy w dziennikach, że prezesowie rad powiatowych zawezwali reprezentantów powiatu do miast powiatowych w celu obchodzenia uroczystości 25 rocznicy wstąpienia na tron Naj. Pana Franciszka Józefa I. Jakkolwiek szczycimy się prezesem zagorzałym centralistą, to przecież nie uznał potrzeby uczynić ów dzień tak świetny nawet dla centralistów i zaprosić członków rady powiatowéj na tę uroczystość. Otóż świeży dowód lojalności i przychylności centralistów do Najjaśniejszego Monarchy swego. Nadmienić tutaj jeszcze musimy, iż na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego odczytał sekretarz rady powiatowéj wezwanie wydziału krajowego o przyczynienie się do składki na fundusz stypendjalny z kasy powiatowéj z powodu powyższéj uroczystości i jeden z członków postawił wniosek, aby wydział w imieniu rady uchwalił pewną kwotę, lecz pan prezes nie dopuścił tego utrzymując, że na taki wydatek potrzebna jest uchwała całéj rady, a dla takiéj bagateli nie warto jéj zwoływać.

Wiedeń 6 grudnia.

Izba panów podjęła się naprawy tych usterek w projekcie do ustawy pożyczkowéj, uchwalonéj przez izbę poselską, które mocno oburzyły koterje giełdowe, i nawet wielką część polityków centralistycznych, których usposobienia łączyć się zwykły ze wszystkiém, co przynosi zyski materjalne za pomocą giełdy.

Charakterystyczném się wydaje wystąpienie energiczne w téj wyższéj izbie dwóch byłych ministrów, Schmerlinga i Plenera. Obadwa mają wprawdzie praktykę urzędniczą za sobą: zaciągania pożyczek państwowych, ale po raz pierwszy wydarzyła się im sposobność okazać publiczności, że nie są wcale temu przeciwni, by państwo austr., czyli właściwie Przedlitawja, pożyczyło sobie pieniędzy i podpierało giełdowo-finansowe kombinacje.

Wprawdzie b. minister finansów Plener nie okazał wiele sprytu finansowego w swoim czasie, kiedy za przydłużenie przywileju bankowego zaciągnął pożyczkę 80 miljonów w mniemaniu, że będzie to ciężarem całéj Austrji z włączeniem Węgier i krajów węgierskich — a dziś Węgrzy o takim ciężarze choćby 30toprocentowym wiedzieć nie chcą; ale za to dziś przemawia za nowym sposobem podniesienia „dobrobytu ekonomicznego“ państwa przez podtrzymywanie wartości papierowych na giełdzie wiedeńskiéj.

Nie ma jednak wątpliwości, że tak zwana poprawka, którą śmiało można nazwać na gorsze (reformatio in pejus), przejdzie w izbie niższéj, choć z wyborów bezpośrednich wyszłéj.

Ironja to na taki ustrój i taką modłę wyborów bezpośrednich, mający odzwierciedlać wolę i potrzeby prawdziwéj większości ludowéj, kiedy jest możliwém do przeprowadzenia, co izba złożona z członków na przedstawienie chwilowych doradców korony mianowanych chce przeprowadzić.

Za kilka dni odbędzie się akcja czy komedja w radzie państwa. Wydział wybrany z 36ciu, przeważnie z centralistów mających szczególne do giełdowych rzeczy „zdolności“, zda sprawę w duchu poprawek „wysokiéj powagi“ lordów Przedlitawji, i przystąpi się do formalności głosowania.

Jeżliby kto chciał postawić „horoskop“ — a będąc optymistą, szukał podstawy i klucza do rozwiązania zagadki, pytając: czyli nie ma podobieństwa, by uchwała większości rajchsratu z d. 24go listopada b. r. się utrzymała ponownie?— temu liczby mogą posłużyć do zorjentowania się.

Na razie wystarczy wziąć rezultat głosowania z dwóch krajów: Morawji i Czech.

Są to bowiem kraje, gdzie Niemcy reprezentują sami w radzie państwa ludność całą — a więc tych 2 mil. zastępuje moralnie 5 miljonów Sławian czeskich i morawskich, czyli jest 58 niemieckich posłów na Czechy, a 27 niem. posłów na Morawję.

Z czeskich (58miu) było przytomnych przy głosowaniu 45, a z morawskich (27) było 15tu.

Otóż gdyby nie Herbst, który stanowczo wystąpił przeciw §. 4temu, stosunek Niemców czeskich byłby gorszy tj. podobny do morawskich (ale wielu z nich nie śmiało się od Herbsta odłączyć). Stosunek bowiem rzeczywisty był co do Niemców Morawję reprezentujących taki: 12tu za giełdą, 3 przeciw; Czechów zaś 12tu za giełdą, 33 przeciw.

Prawdopodobnie przybędą wszyscy posłowie z Morawji i Czech do wzmocnienia falangi giełdowo-centralistycznych polityków na posiedzenie rozpisane na 10go. Będzie ich razem 25ciu i przeszło 18tu z innych niemieckich prowincyj. A że po potrąceniu Czechów i Sławian morawskich 43ch czy 44ch, może być najwięcéj 308 osób w izbie niższéj — przeto na 73 można liczyć głosujących, prócz tych 235, którzy za i przeciw wotowali 24go z. m.

Ciekawym mi się wydaje fakt, że z kraju ubogiego, który nie może się przyczyniać do ulżenia państwowych cięża-

NA UKRAINIE.

Tragedja w 5 aktach.

(Ciąg dalszy.)

Powstanie z roku sześćdziesiątego trzeciego zupełnie inny ma charakter od tego, jakie miało listopadowe. Tam źródło życia narodowego miało jeszcze dla siebie pewne łożysko.... ściśniono mu wprawdzie brzegi, wytyczono kierunek, odcięto dopływy, ażeby rzeka zbytnio nie wezbrała, lecz było to przecież jeszcze dość dużo.... a kiedy mimo to wybuchło powstanie, stało się to więcéj dla tego, bo zdawało się Polsce, że zasłużyła na wszystko, a nie na trochę tylko, że jéj się wolność cała i całéj należy. Do tego przyłącza się i świeża jeszcze pamięć niepodległości i niewiara w to, że jéj wszystko odjąć będzie można. Państwo jedno wydało wojnę drugiemu. Na czele narodu stali po części ludzie, którzy w ostatnich czasach rzeczypospolitéj wysokie już zajmowali stanowiska, a o lud, o podstawę właściwą nie troszczono się taksamo, jak się nie troszczą w takich razach uorganizowane państwa.... Przedewszystkiem reprezentowała jeszcze szlachta, któréj jednak znane już były dobrze zdobycze rewolucji francuzkiéj a w literaturze nowe życie niewidzianym dotąd rozkwitało blaskiem. Zwycięzki romantyzm panował samowładnie nad wszystkimi kształtami, w jakie ducha swego tchnąć chciał: czyż nie naturalnem więc, że i pieśń bojowa tylko najpiękniejsze musiała wydać kwiaty? I wydała je, lecz nie zanuciła hymnu zwycięztwa, bo nie ma w historji przykładu, ażeby wyzwolił się naród, gdzie nie wszystkie żywioły stanowić mające państwo, o wolność walczyły. W Polsce zapanowała głębsza cisza, aniżeli kiedykolwiek była dotąd — i odtąd zaczynają się już rozwijać w narodzie stosunki owe, które oświeciła łuna powstania styczniowego.

Życiu narodowemu zupełną postawiono tamę, większa część arystokracji ducha ujrzała naraz granice ojczyzny zamknięte za sobą na zawsze, zostaliśmy bezbronni oddani na łaskę lub niełaskę zwycięzcy, duch patrjotyczny jednostki mógł się rozwijać daléj — że tak powiem na wewnątrz tylko, na zewnątrz nie miał już więcéj pola ku temu. Dawniéj dość swobodnie płynący po powierzchni narodu, nurtować zaczyna w głąb, nowego szukając sobie w masach łożyska — w ludzie... gość tam nigdy dotąd niewidziany, nierozumiany i niepożądany nigdy.... Przyszedł do ludu jakby wzywać pomocy dla sprawy tylko starszéj jego braci, dla któréj lud nigdy nie miał wiele sympatji, i u którego ona nigdy względów sobie zaskarbić nie umiała.... Tak, pod naciskiem wspólnéj już niewoli zaczynają się stykać wszystkie narodu żywioły — zaczyna się ferment podobny więcéj do rozkładu raczéj niż do nowego uorganizowania a ponadeń przelatujący z zachodu postęp rzuca i swoje ziarna, wszystkie jakie ma, dobre i złe, ażeby w nim zeszły.... „Szlachetne i brudne pierwiastki zarówno pracowały na zgubę kształtów, w których za ciasno już było narodowemu duchowi“.

Potrzebował więc naród długiéj pracy i długich boleści, ażeby się skonsolidować, ażeby jedno wspólne wyrobił sobie pojęcie o tem, czego chce i długo nie mógł być przygotowany do rzucenia się w walkę otwartą.... Przypuśćmy więc, że on się w nią rzuci bezbronny, bez zupełnéj jeszcze samowiedzy o celach — wobec nieprzyjaciela, który nigdy nie mógł być nieprzygotowany?!

„Od pierwszego zjawienia się szeregów zbrojnych“, powiada autor w przedmowie, przeciągają one przed posępném obliczem ojczyzny ze złowrogiem: *„morituri te salutant, patria!“* I z jakąż pieśnią mogli iść oni do walki? A kiedy przeminęła, „zostawiając niezliczone gruzy po sobie pamiętna nawalnica trzyletnia“, zostawić musiała po sobie koniecznie zwątpienie, apatję... Przerażone, „na grobie ofiar zaledwie kilka listków złożyły poezja i dzieje“... a tradycja w niejasnych tylko konturach nieszczęśliwą ową katastrofę przedstawia.

Jak widzimy więc, autor wziął przedmiot swój rzeczywiście z wnętrza narodu, z jego najgłębszych boleści i już przez

rów, Karyntji prawie wszyscy tak zwani ludowi reprezentanci wotowali za §. 4, czyli w istocie za większym ciężarem i ryzykiem. Widocznie ci patrjoci nie liczyli się mniéj skrupulatnie z cudzą kieszenią, jak ze swoją.

Co do tych różnych ostentacyjnych objawów, festynów i rzeczy więcéj na zmysły zewnętrzne obrachowanych, nie ma już teraz potrzeby o nich i wspominać.

Z tą iluminacją nie wiele sobie tu zadawano pracy. Przesadne były relacje tutejszych dzienników. Gazowych, sztucznych przyborów oświetlenia prawie nie było. Świece w lichtarzach odgrywały główną rolę — nawet w takich instytutach jak Sparkassa na Graben, kredytowy na Hof, eskontowy na Freiung. Tam tylko na hrabiego Harracha pałacu była z gazowego przyrządu gustownie ułożona korona z cyfrą cesarską.

Nie wiem dlaczego publicystyczne organa o różnych deputacjach, jak przemowach — a naturalnie odpowiedziach monarchy referując, nie podały odpowiedzi cesarza na przemowę deputacji izby niższéj rady państwa (przynajmniéj nie spostrzegłem, by ją podniesiono należycie), a o tych znowu, mniéj jasnych odpowiedziach, jak np. do Lasserów, Auerspergów do przesytu się austrjackie dzienniki rozpisały.

Cesarz deputacji rajchsratu nowego, którego jak wiadomo, większość składa się z centralistów odpychających każdą myśl ugody i „miru wewnętrznego“, odpowiedział:

„Oby wam się powiodło przez wzajemne pojednawcze współdziałanie (Entgegenkommen) wszystkich stronnictw wzmocnić węzeł, który łączy części państwowe „z całością“ państwa. Liczę z pewnością na wasze poczucie obowiązku (Pflichttreue) i patrjotyzm, że będziecie wspierać moje szczere usiłowania w tym kierunku, by wszystkim mego państwa ludom, które równą obejmuję pieczołowitością, trwale zapewnić pokój i szczęście a przez to utrwalić dobrobyt wspólnéj ojczyzny.“

Czy to tak nie znaczące? że o powierzchownie błyszczących rzeczach tylko mówić warto?

Berlin 5 grudnia.

(I. S.) W środę 3. t. m. przyszedł, jak zapowiedziano, wniosek posła Bernardsa tyczący się zniesienia stępla od kalendarzy i dzienników, w izbie poselskiéj pod obrady. Posiedzenie to i ze względu na przedmiot obrad i bliższe okoliczności (nie należy bowiem spuszczać z uwagi, że z wnioskiem powyższym występują i bronią go najżarliwiéj ultramontanie), wreszcie ze względu na bezprzykładną dotąd zgodę i ostateczny rezultat — należy bez wątpienia do najciekawszych symptomów parlamentaryzmu w Prusach. Cała prawie izba okazała się w dniu tym liberalną — wszystkie frakcje współzawodniczyły o palmę zwycięzką na polu postępu. Bohaterowie dnia tego — Windhorst — Virchow — gdzieindziéj zresztą zawsze najskrajniejsze antypody — we środę zgodni sprzymierzeńcy w zgnieceniu hydry reakcyjnéj — stępla gazeciarskiego! Nie brakło i ostrych przycinków, sypali nimi obficie ultramontanie na postępowych, a więcéj jeszcze na national-liberałów — hojnie również odpowiadali na nie postępowcy — lecz koniec końcem za wnioskiem głosowała prawie cała izba, i przyjęła go niepraktykowaną dotąd większością, bo 359 głosami przeciwko 6 głosom, na które się składało 3 ministrów (pomiędzy tymi postępowy Falk!) i 3 niedobitków skrajnéj prawicy.

Nawet stronnictwo national-liberałów, wbrew pierwotnemu zamiarowi swemu nie wspierania w żadnéj sprawie wniosków wychodzących z łona centrum — dając jak w wielu innych razach dowód niewielkiéj konsekwencji — głosowało za wnioskiem, choć przeciwko sobie ujrzeli ku okropnemu rozczarowaniu swemu, ubóstwianego ulubieńca — dra Falka.

Posiedzenie środowe uważać można śmiało za największą klęskę, jaką dotychczas poniosło ministerjum Bismarka. Gdyby dzisiejsze ministerstwo pruskie — twierdzi *Vossische Ztg* — miało nieco zmysłu parlamentarnego i należycie wyrobione poczucie godności — powinnoby się dziś całe podać do dymisji, bo ciosy, jakie dzisiejszemu rządowi wymierzyli ultramontanie we środę, przeboleć się nie da dzą — cios za ciosem był śmiertelny!

Czwartkowe posiedzenie zajmowało się drobniejszemi sprawami podatkowemi, oraz dalszym jeszcze ciągiem obrad nad budżetem. Zaznaczyć tu, co najwięcéj, można wniosek posła Miquel, domagający się, by w celu podniesienia mniejszych gospodarstw wiejskich nie wydzierżawiano majątków większych, będących własnością państwa, jak dotychczas w całości, lecz raczéj w drobnych kompleksach. Wniosek ten przekazano istniejącéj w sejmie komisji dla spraw rolniczych.

Względem losu arcybiskupa Ledóchowskiego ze strony urzędowéj nic jeszcze stanowczego dowiedzieć się nie można, choć termin, w ciągu którego arcybiskup miał urząd swój złożyć, już przedwczoraj upłynął. Szorstki wczorajszy artykuł ministerjalnego organu *Provinzial-Correspondenz* nie dozwala jednakże przypuszczać łagodnego postępowania ze strony rządu. Zresztą kary na biskupów, opierających się prawom majowym, mnożą się z dniem każdym: biskupi koloński, padebornski, trewirski mają już również po kilka tysięcy grzywien do płacenia.

Tymczasem centrum w izbie poselskiéj przysposobiło i oddało już wniosek, domagający się zniesienia praw majowych, w celu ukończenia dzisiejszych zaburzeń i przywrócenia pierwotnego spokoju.

Wieść o pojedynku między feldmarszałkiem Manteuflem a jen. Gröben, którą za tutejszemi pismami w przeszłéj méj korespondencji powtórzyłem, okazuje się dziś nieprawdziwą.

Proces Bazaina.

(Dalszy ciąg przesłuchania świadków na trzydziestém posiedzeniu.)

P. de Charette, lat 35, kapitan pociągów.

P. Panu polecono organizować służbę emisarjuszów?

O. Mnie; polecił mi to pułkownik Leval; szukałem emisarjuszów i wysyłałem.

Jen. Pourcet. Pewnego dnia jeden z pańskich emisarjuszow musiał zawrócić, bo go zatrzymał major Arnons Rivières. Dowiedziawszy się o tem, powiedziałeś pan: „Wcale mię to nie dziwi!„ Jakie znaczenie nadawałeś pan tym słowom?

O. Nie dziwiło mnie to dla tego, że zawsze uważałem majora Arnons Rivières za facetusa. Oficer ten najchętniej przebywał na przednich strażach, nie dla szukania niebezpieczeństw uchowaj Boże; lecz dla łatwiejszych rekwizycji. Widziałem bo w tak zwanym Młynie metzeńskim. Mieszkał w kawiarni i dalibóg, bardzo wygodnie. Ciągle wysyłał żołnierzy na rekwizycje, chociaż nigdy nie widziano po wodu. Lubił bardzo kurczęta i zawsze miał w swoim spichrzu 700 do 800 kurcząt w zapasie. Zresztą nic zgoła nie robił... Powtarzam, byłto sobie facetus. (Śmiechy).

Andrzej Heltersburger, lat 25, b. podoficer, zeznaje: Dnia 14 sierpnia byłem sierżantem 27 pułku piechoty w Bitche, zkąd posłano mnie z moim oddziałem do Metz. Tam używano mnie do służby emisarjuszów. Zależałem od pułkownika Leval, majora Samuel i porucznika Charette. Ulokowano nas bardzo źle w Bon-St.-Martin. Ja zawsze sypiałem w stajni.

P. Dawano panu pieniądze?

O. Raz dostałem 10 franków.

Ludwik Baps, lat 39, urzędnik kolei żelaznéj wschodniéj, zeznaje: W ciągu miesiąca września kilka razy oświadczałem się z gotowością przeniesienia depesz. Nigdy jednak moich usług nie przyjęto.

Crozeulles, lat 53, robotnik fabryki żelaznéj w Metz. Świadek użyty za emisarjusza podczas oblężenia, wyszedł z twierdzy 15 września, a wrócił dopiero 26go października.

Jan Archambeau, lat 40, kapitan piechoty, zeznaje: D. 10go sierpnia byłem ranny pod Gravelotte i zaniesiony do Ars sur Moselle, gdzie długi czas byłem chory. Dopiero od jeńców sedańskich dowiedziałem się, że mój pułk stanął w Metz. Przyszedłszy do zdrowia postanowiłem udać się do Metz. Było to 21 września. Podróżować pod gołém niebem było niepodobieństwem. Wskazano mi przeto kanał wodociągowy w Gorze jako drogę bezpieczną. Puściłem się więc kanałem i po różnych przygodach przybyłem do ujścia kanału, gdzie stały przednie straże francuzkie. Major Arnus Rivières, dowódca wolnych strzelców, przyaresztował mnie i zaprowadził do jenerała Cissey, a potém do marszałka Bazaina. Marszałek wypytywał mię o przygody w drodze i o siły nieprzyjacielskie dokoła Metz. Odpowiedziałem mu na to: Niech pan marszałek da mi chociaż 20,000 ludzi, a przejdę z nimi. Byłem pewny, że przejście jest możliwe.

P. Cóż na to marszałek?

O. Marszałek wydał rozkaz do wysadzenia w powietrze kanału wodociągowego. (Wrażenie.)

Delamarre, lat 32, porucznik dragonów, wrócił do Metz 17go września przez Ars sur Moselle, i dał marszałkowi Bazainowi ważne objaśnienia o siłach nieprzyjacielskich pod Metz, o armji republikańskiéj nad Loarą i o składzie rządu obrony narodowéj.

Sąd wojenny wysłuchał jeszcze kilku świadków, których zeznania stwierdzają, że we wrześniu i październiku można było przedrzeć się przez linje pruskie, wychodzić z Metz i powracać.

Euzebjusz Bozin, właściciel hotelu w Ars sur Mozelle, zeznaje: Podczas oblężenia Metzu wyżsi oficerowie armji pruskiéj mieszkali w moim domu. Dnia 18 października, jeden z nich, pułkownik, oznajmił swoim kolegom, że udaje się w drogę. Zapytałem go dokąd?

— Do Paryża — odpowiedział.

— A Metz? — zapytałem. Czy nakoniec odstępujecie panowie od oblężenia?

— Nie — odparł pułkownik — Metz zabierzem jak tylko zechcemy — choćby jutro, jeśli to się spodoba księciu Fryderykowi Karolowi.

— Ależ forty! — zawołałem.

— Wiem, że Metz ma niedostępne forty, ale my mamy Bazaina.

Te słowa sprawiły niezmierne wrażenie w sali posiedzeń sądu.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 9 grudnia.

Szereg odczytów publicznych na dochód towarzystwa wzajemnéj pomocy uczniów wszechnicy jagiellońskiéj zakończy jutro we środę o godzinie 5 wieczór w sali akademji nauk prof. dr. Ludwik Teichmann wykładem popularnym „O sercu“.

W wysokim stopniu interesujący, znakomity prelegent, który w dziedzinie anatomji europejskiéj sławy się dorobił, jako też wzniosły cel, na jaki odczyty są urządzone, spodziewać nam się każą licznego zebrania się intelligentnéj publiczności.

Z powodu przedłużonego pobytu dra. Baranieckiego w Wiedniu wykłady dla kobiet i wykłady handlowe rozpoczną się dopiero dnia 3 stycznia 1874 roku. Bliższe szczegóły o wykładach umieszczone będą w jutrzejszych dziennikach.

Na fundację, utworzyć się mającą na uczczenie 25 téj rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I, zebrano dotąd, według nadesłanego nam przez wydział krajowy 9 go i 10go spisu składek: t. j. w 9 tym spisie wynosi 180 zła. 20 ct.; w 10 tym spisie zaś figurują ze znaczniejszemi datkami: pp. Jan Götz 40 zła., Józef Kramer 30 zła., Henryk Pfau 10 zła., Biernat 10 zła., wszyscy w starostwie brzeskiém; gmina miasta Kęt 20 zła.; czyli w 10-tym spisie ogólna suma wynosi 5,073 zła. 15 c. gotówką i 100 zł. m. k. obligacja indem.

Uwiadomienie. — Wobec nadchodzących licznie do wydziału krajowego zapytań, czyli można składać jeszcze datki na fundację utworzoną dla uczczenia 25 téj rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana, podaje wydział krajowy do wiadomości, iż składaniu dalszych datków na ten cel nic nie stoi na przeszkodzie.

Teatr. — W sobotę mieliśmy „Sen nocy letniéj“ Szekspira. Wszystkim znajoma jest fantastyczność tego utworu wielkiego mistrza; fantastyczność ta jest powodem, że przedstawienie takie wymaga jak najświetniejszéj wystawy. Dyrekcja krakowska zrobiła co mogła, nie mogła jednak kusić się o doścignięcie w tym względzie scen zagranicznych. Co do saméj gry, najwyższą sprawiedliwość oddać należy p. Wardzyńskiemu (Demetrjusz) za doskonałe pojęcie klasycznéj swéj roli, oraz za deklamacją w któréj zawsze celuje. Rolę zakochanéj w nim Heleny również bardzo dobrze odegrała p. May. Świetna rola Tytanji wypadła prześlicznie w ręku pani Siennickiéj, panna Urbanowicz ze zwykłą sobie żywością i delikatnością oddała rolę Robina. Z innych ról pominąć milczeniem nie możemy, p. Piotrowsskiéj (Hermia) i p. Dłużewskiego (Lysander); p. Błoński w komicznéj roli Spodka był bardzo bobry.

Niedzielne przedstawienie „Orfeusza w piekle“ poszło lepiéj jak zwykłe przedstawienie operetek. Chóry pod doskonałą dyrekcją p. Hofmana szły znakomicie, p. Wojnowski odśpiewał partję Orfeusza, p. Ćwiklińska Eurydyki. Djana pani Siennickiéj wcale nie zasługuje na zarzut niemoralności, jaki jéj robi Jowisz. Unika ona wszystkich zabaw tak Olimpu jak i piekieł, za to prześlicznie śpiewem towarzyszy menuetowi. Pan Terenkoczy grał rolę Jowisza bardzo dobrze, również jak i p. Bauman rolę Kupidyna.

W poniedział k „Dwaj złodzieje“ rozśmieszali jak zwykle. Rzecz ta zresztą zanadto znana, aby się nad nią rozwodzić.

Do handlu pani W. przy Małym Rynku przybyli dzisiaj żołnierze z egzekucją. Pani ta atoli wykazała się kwitami, że wszystkie podatki zapłaciła. „To nas nic nie obchodzi, rzekli żołnierze, nas tu rząd przysłał na egzekucję“.

Mróz zawitał do nas. Jeżeli potrwa jeszcze kilka dni, towarzystwo łyżwiarzy rozpocznie swoję czynność na stawie w ogrodzie hr. Wodzickiego (dawniéj pana Biesiadeckiego).

W zimie zdarzają się nadzwyczaj często wypadki, że pijacy leżą na bruku, zkąd ich policja zbiera. Tak w nocy z 7 na 8 b. m. znalazł patrol policyjny przy ulicy Stolarskiéj pijanego, już dobrze skostniałego wyrobnika, którego na strażnicy z wielkim trudem ocucono.

W sprawie teatralnéj lwowskiéj wydał, c. k. sad powiatowy w dniu 5 b. m. l. 28,962 wyrok, mocą którego Eugenjusza hr. Cetnera przy spokojnem wykonywaniu artystyczego i administracyjnego kierownictwa przedsiębiorstwa teatralnego w gmachu skarbkowskim w dziale dramatu, równie jak w spokojnem posiadaniu wszystkich do przedsiębiorstwa odnoszących się przedmiotów teatralnych, biblioteki, zapasu biletów i innych druków, kontraktów z artystami itp. tudzież kasy teatralnéj, utrzymał, i panu Walerjanowi Podlewskiemu, dr. Adolfowi Moszyńskiemu i Augustowi hr. Łosiowi wszelkiego dalszego niepokojenia tego posiadania i kierownictwa pod karą 1000 zła. zabrania.

---

to samo zasługuje, ażeby go posłuchać, a że widzi jasno, więc wzbudza i zaufanie.. Przecież jednakże, jak już z samego tematu wnosić można, nie jest to tragedja, podług wszelkich wymagań sztuki, bo nią być nie może. Autorowi nie chodziło też o to, „lecz o uwydatnienie żywiołów, które występowały w postaciach i wypadkach ostatniego powstania“. Wziął pióro do ręki, „ażeby grobom poświęcić słowo pokoju, a żyjących natchnąć odrobiną nadziei“. Nie uczynił tego nikt dotychczas — i nikt w ogóle nie przemówił tak jędrnie, nikt nad przedmiotem i nad formą tak przemożnie nie zapanował.

Za scenę, na którą wyprowadza postacie ostatniego powstania, obrał autor Ukrainę, bo tam i kontrasty wszystkie wyraźniéj wystąpiły i pod względem artystycznym nieszczęśliwy los akademików kijowskich.. wdzięczniejszym jest; jako punkt, gdzie się skupiły wszystkie promienie krwawéj gwiazdy, która zaświeciwszy nad Polską i nad stepem ukraińskim zeszła. Walka w innych częściach Polski upadła, bo lud zachowywał się biernie; tu wystąpił on jako nieprzyjaciel czynny... różnica niezbyt wielka.

Sztuka zaczyna się prologiem, w którym zapoznaje nas poeta z arystokracją i z ludem, a tymi z nich, których wprowadzi i jako głównych w sztuce swéj aktorów. Dzieje się to na dwadzieścia kilka lat przed powstaniem, a więc młodzież rwącą się późniéj do czynu widzimy tu jeszcze dziećmi, innych w sile męzkiéj, kiedy późniéj jako starce działać zaczną. Przyszłe role są już tu rozdane, może wygląda to cokolwiek naciągnięte, ale w ogóle jeżeli prolog ten zbyteczny jest pod względem artystycznym, ma wiele za sobą pod względem historycznym. Z jednéj strony występuje tu arystokracja, bądź dawniejsza, patrjotyczna, lecz z staremi przesądami, bądź młodsza bez patrjotyzmu nawet pozornego, a z zupełną próżnią w sercu — z drugiéj strony lud krzywdzony a zemstę poprzysięgający — dziatwa tylko jednych i drugich choć przypadkiem ztyka się z sobą bez widocznych niechęci: to zawiązek przyszłego zbliżenia się na polu publiczném.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawozdanie Towarzystwa polsko-akademickiego w Wiedniu „Ognisko“ za dotychczawy przeciąg roku 1873—4. — Jeżeli na któréj instytucji sprawdza się powszechnie znane zdanie, że początek najtrudniejszy, to najzupełniéj znajduje ono swe zastosowanie na istniejącem od kilku lat w Wiedniu polskiem towarzystwie akademickiem „Ognisko“ i to per jodycznie z początkiem każdego roku szkolnego. Przeszkody i trudności, z jakiemi ta spójnia duhowa tutejszéj młodzieży akademickiéj musi walczyć pośród obcego żywiołu, powiększa jeszcze drożyzna Wiednia i nie zbyt gorliwe zajęcie się sprawą ogółu ze strony akademików, następnie zaś niemożebność wynajęcia lokalu stosownego służącego za czytelnię i punkt zborny dla towarzystwa. Tem tłomaczy się tegogoroczne stosunkowo dosyć późne ukonstytuowanie się towarzystwa na walnem zgromadzeniu, które się odbyło dnia 22 listopada t. r. Po oborze wydziału, do którego weszli: jako przewodniczący p. Dulęba, zastępca tegoż pan Tomaszewski, jako reszta funkcjonarjuszów zaś pp. Dietzius, Horoch, Kędzior, Kuczkowski i Michejda, zajęto się wyszukaniem lokalu, który ze względów utylinarnych wynajęto wspólnie z czeskim spółkiem akademickim przy Schönlaterngasse, Nro. 7, następnie zaś urządzeniem wieczorku ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, jaką uroczystość Ognisko corocznie stosownie do przepisów statutów obchodzi. Miejscem zgromadzenia były lokale restauracyjne „zum goldenem Sieb“, dzień 30 listopada. Młodzież polska licznie zgromadziła się w dniu i miejscu przeznaczonem, chcąc wspólnie z rodakami przebyć jeden wieczór, odświeżyć w myśli tradycją narodu, porównać dawne czasy ze stanem dzisiejszym ojczyzny, obudzić na dzieje i ileż pięknych, wniosłych i szlachetnych myśli nie nasuwa samo wspomnienie naszego Adama Mickiewicza. Po krótkiéj a wzruszającéj przemowie przewodniczącego p. Dulęby, który przede wszystkiem tę myśl podniósł, że zadaniem polskich akademików jest pielęgnować i żywić w piersiach własnych te ideje, których przedstawicielem był Mickiewicz, nastąpił odczyt p. Gawalewicza „o życiu Mickiewicza“. Objektywne, spokojną rozwagą zalecające się streszczenie wypadków z życia poety i wymienienie jego utworów korzystny wywarło wpływ na słuchaczów. Produkcje muzyczne pianistów pp.: Lewity i Ambrosa de Rechtenberg, którym się składa podziękowanie za ich uprzejmy współudział, jako też wygłoszenia: „Ody do młodości“ przez p. Feintucha i „Reduty Ordona“ przez p. Marciszewskiego wypełniły resztę programu wieczorka. Po zamknięciu oficjalnego posiedzenia odśpiewali chóremzgromadzeni członkowie i goście z własnéj inicjatywy kilka hymnów narodowych i pieśni powstańczych przy stowarzyszeniu fortepjanu, a ochoczość i wyższy nastrój ducha, jaki cechował zgromadzonych, był najlepszym dowodem, jaki skutek wywrzeć może podobna uroczystość narodowa, uroczystość, któréj celem i ideą przewodnią największy z naszych wieszczów: Adam Mickiewicz.

Morderca Anny Boeckler skazany został na 15 lat więzienia.

Nowy przyrząd do chłodzenia. — Pan Mézeraux francuzki inżynier, wynalazł przyrząd do chłodzenia powietrza za pomocą wody. Jestto skrzynia z dnem metalowem pośrodku nakształt sita podziurawionem; wentylator, rura prowadząca lodowatą wodę na to sito, i trąba odprowadzająca ochłodzone powietrze, są składowemi cześciami tego nader prostego przyrządu. Cieńką warstwę wody spływającéj po metalowem sicie, przebija prąd powietrza za pomocą wentylatora, a oddając jéj swe ciepło odchodzi trąbą do lokalu, który ochłodzić chcemy; tym sposobem za pomocą wody studziennéj otrzymać możemy powietrze ochłodzone do 8 lub 10 stopni Reaumura, lub jeszcze niżej, jeżeli wodę zastąpimy lodem. Chłodownik ten wszędzie zastosowanym być może, zwłaszcza w browarach i gorzelniach. Francuzkie fabryki skwapliwie z niego korzystać zaczęły.

Wystawa tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiéj otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

Korespondencja redakcji.— Pp. N. w St., K. w T. i M. w B. Pytacie się panowie czy przyjmujemy korespondencje? Nie możemy dać odpowiedzi na ślepo, prosimy o przysłanie a zapewniamy tylko, że nie odrzucamy nigdy korespondencji mających dobro ogółu na celu.

Spostrzeżenia meteorologiczne.— Dnia 6 grudnia pochmurno, wieczorem dość obfity śnieg; termometr od +2.5 spadł wieczorem na —1.2 R. Dnia 7 i 8 pogoda; termometr dnia 7 doszedł do —1.1 od —8.4, zaś dnia 8 do —4.8 od —9.8 R. Barometr w ciągu tych trzech dni szedł ciągle w górę; nad ranem dnia 9 począł opadać; rano o 6 dnia 9 stan jego był 337.25, termometru —9.8 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jul. Zagórski, kawaler dworski i ob. z Warszawy; Fran. Chłapowski dr. med. z Królewskiej Huty; Adam Romer ob. z Galicji; Stanisław Chomętowski wł. d. z Rossji; Hippolit Gaszyński ob. z Rymanówa; Ernest Hulewicz wł. d. z Wołynia; Maurycy Weissmann kup. z Pesztu; Bolesław br. Glaser ob. z gub. Grodzieńskiéj; Frement Kossecki gosp. rolny z Wieliczki; Bogusław ks. Radziwiłł ze Lwowa; Dr. Ludwik Kapiszewski adw. z Rzeszowa; Ks. kanonik Ludwik Ruczka z Kolbuszowy; G. Horn kupiec z Wiednia.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 2 grudnia:

Licytacja. W sądzie obw. w Złoczowie, dnia 15 grudnia, realność l. 163 ta może.

Konkursa. — Posada kancelisty przy sądzie pow. w Gorlicach.

Dnia 25 października b. r., umarł w Wieprzu, pow. wadowickiego, djecezji tarnowskiéj, pleban obrz. łac. ks. Michał Lipka, przeżywszy lat 73, eg tych w stanie duchownym 42. Do parafji t o probostwa należy 2495 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy ustanowionego wikarego. Prawo patronatu wykonywa Karol hr. Bobrowski.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiadomości z biura izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj o targu zbożowym:

Targ zbożowy **na Baranie i Kleparzu** dnia 8 i 9 grudnia:

Z powodu wczorajszego uroczystego święta Matki Boskiéj, nie było żadnego targu na granicy Kongresówki.

Na dzisiejszym targu kleparskim ruch w handlu zbożowym był znacznie ożywiony. Zakupna robiono dość wielkie i to nie tylko na miejscowe potrzeby, ale także na wywóz do Prus, Wiednia, Czech i Galicji. Kukurydzy staréj zakupiono do Wiednia 300 korcy po 8.60. Piękną pszenicę poszukiwano i płacono do młynów w Krzesławicach po 14.25. Inne także gatunki zboża znajdowały chętny pokup i płacono po cenach z przeszłego targu.

Za pszenicę czerwoną 170 ft. 12.50—13.50, białą 13 — 13.75, pośledną 11.50 — 12.50; żyto piękne 160 ft. 9.70 — 10.20, pośledne 9.35—9.70; piękny jęczmień 140 ft. 7.50 do 8.50, pośledniejszy 7.20—7.50; owies 100 ft. 4.—4.25; rzepak jary 9; koniczynę czerwoną 42 — 46, białą 43 — 50 zła.

Wieliczka 5 grudnia. — Pszenica 6.38—7, żyto 5.25, pszenica 3.40—4, owies 2—2.38, groch 6.38, ziemniaki 1.75, siano 1.40, słoma 1.10 zła.

Peszt 6 grudnia. — Dowóz zboża i obrót słabe, tendencja i cena wszystkich gatunków stała Płacono za pszenicę na 81 ft. po 7.35 do 7.50, na 87 ft. po 8.10 — 8.20; żyto na 80 ft. po 5.65 — 5.75; jęczmień na 70 ft. po 3.90 — 4.10; owies na 50 ft. po 2.7 — 2.12; kukurydza po 4—4.70; oléj po 20—50, spirytus na 100 Trallesa po 65 zła.

Wrocław 6 grudnia. — Powietrze na tę porę nadzwyczaj łagodne, jakie już przeszło od dwóch tygodni bez przerwy panuje, osłabiło nieco na niektórych niemieckich placach usposobienie handlu, przypominając owe niezwykłe lekkie zimy, gdzie żegluga tylko krótko przerwaną była. Gdy jednak ogólne tegoroczne zasoby bynajmniéj nie są tego rodzaju, aby mogły nawet przy nieprzerwanym dowozie gdziekolwiek jakie dłuższe przepełnienie sprawić, myślimy, że to bezzasadne osłabienie wkrótce ustąpi i znów zwyżkowa powróci dążność. Zresztą potrzeby tegoroczne naszego kontynentu znacznie są większe od przeszłorocznych, a dowozy morskie przynajmniéj dotąd nie całkiem nawet przeszłorocznym wyrównywają i przytem żadnych widoków nie ma, aby się powiększyły. W téj chwili np. płynie ku Europie 334 okrętów z ziemiopłodami, gdy w przeszłym roku o tymże czasie było ich jednak 346. Bardzo jest nawet prawdopodobną, że Ameryka znaczną część zapasów swoich zamiast do Europy wyśle do Indji, gdzie oto z powodu nieurodzajów straszny głód panuje. To też Anglja zapatrując się na położenie ze stanowiska głębszego wyrachowania, żadnym się pod tym względem nie oddaje illuzjom, i pomimo chwilowo wystarczających dowozów, pomimo powietrza jaknajpomyślniejszego, na wszystkich angielskich placach bez przerwy bardzo stałe panuje usposobienie. Nie mniéj i we Francji przy znacznie ożywionym ruchu dążność zwyżkowa ogólnie panuje. Dziś nawet i Marsyljia, gdzie znów popyt tak krajowy jak zagraniczny, a mianowicie ze Szwajcarji, bardzo obszerne przybrał rozmiary, ceny pszenicy 1—1½ franka notuje wyżéj. Belgja, Holandja, prowincje Nadreńskie, południowe Niemcy, Austrja i Węgry, przy znacznie ożywionym ruchu, mianowicie co do żyta, dążność podwyżki stale utrzymują.

Środkowe tylko i północne Niemcy, z powodu znacznie zwiększonéj podaży nieco osłabły w usposobieniu i częściowo ceny notują niższe. Zniżce téj jednak, która wszakże żadnéj głębszéj nie ma podstawy, dłuższego bytu nie rokujemy.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 1000 kilogr. (2460 fnt. pol.) pszenicy na ten miesiąc 88 tal., tyleż żyta na ten miesiąc i na grudzień styczeń 63 tal., na kwiecień-maj-czerwiec 1874 r. 63⅜ tal.

Targ nasz ostatni przy znacznie zwiększonym dowozie i pod tłumiącym wpływem innych niemieckich targów, ceny ziemiopłodów okazał niższe.

Notowano 100 kilogramów (246 fnt. pol.): pszenicę białą 7¾—9, żółtą 7¾—8⅔; żyto 7⅓—7¼; jęczmień 6—7; owies 5 1/12—5½; groch 6⅓ — 6⅚; wykę 4⅚ — 5⅙; łubin 4⅙—4⅔; rzep 7⅚—8¼; rzepik 7 7/12—8; koniczynę (za 50 kilogr.) czerwoną 12⅚ do 14⅚, białą 14—18 talarów.

Okowita staléj, za 100 litrów (100 kwart pol.) 100% Trallesa w miejscu i na ten miesiąc 21 tal., na grudzień-styczeń 20⅚ talarów, na kwiecień-maj 21 1/12 tal.

Banknoty austrjackie po 88¼ tal. za 150 zła., banknoty ross-polskie po 81¼ tal. za 90 rsr.

Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp.— Filja wrocławska.

„Telegramy Kraju“

Londyn 8 grudnia. *Daily News* donosi, że poseł amerykański w Madrycie jenerał Sickles podał się do dymisji.

Nowy Jork 7 grudnia. Wydanie „Virginiusa“ i ośmiu żyjących jeszcze podróżników z załogi jego, nastąpi w przeciągu dziesięciu dni z wszelką pewnością.

Kursa. — Wiedeń 9 grudnia godz. 2.35.— Akcje kredytowe 241.—.—Londyn —.—.— Srebro 108.75. — Dukat —.—. — Lombardy 175.—. — Losy z 1864 r. 133.25. — Akcje franko-austr. 34.50. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 233.—. — Akcje kolei lwow. czern. 141.50.— Akcje kolei półn. wschodniéj 108.—. — Akcje banku związkow. 15.50.— Oblig. indemn. gal. 74.75.— Akcje banku wied. dla obrotu 110.—. —Akcje anglobanku 140.—.— Akcje kolei rząd. 339 50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 164.—.— Tramway 166.—.— Banku budowy 60.—. — Akcje kolei wschodniéj 58.—. — Akcje banku anglo węg. 36.—. — Akcje kolei zjedn. 112.50 — Losy tureckie 52 50.— Losy premj. węg. 76.50.— Akcje kolei bogumińskiéj 140.—.—Akcje kolei ces. Elżbiety 231 50. — Akcje kolei półn. zachodn. 203.—. — Akcje franco-hungaria 29.—. — Ogólny bank austr. 37.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 9 grudnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	74	—	76	—
kupon ubiegły ... 049				
4% Listy zastawne galicyjskie	69	75	71	75
kupon ubiegły 175				
5% Listy zastawne galicyjskie	78	25	79	75
kupon ubiegły 219				
4% Listy zastawne polskie serja I.	92	75	94	25
kupon ubiegły 184				
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	50	93	75
kupon ubiegły 184				
5% Listy zastawne polskie nowe	91	75	93	50
kupon ubiegły 230				
4% Listy likwidacyjne polskie	78	—	79	50
kupon ubiegły ..... —08				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	—	—	81	50
kupon ubiegły 163				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	91	—
kupon ubiegły 263				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ 1 tnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	91	50	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika	228	50	233	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	139	—	143	50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung)	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie	73		77	—
„ 3% tureckie 400 franków	50	50	54	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie	108	—	110	—
„ w kuponach	107	50	109	25
„ (obraczkowy rubel)	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie	153	50	155	—
Talary pruskie	168	—	170	—
Dukat obraczkowy	5	36	5	48
20-frankówka	9	—	9	15
Rumuńskie obligacje 100 tal.	32	25	34	25

WIEDEN, 6 grudnia.	płacą		żądają	
Renta austrjacka 5%	74	15	74	25
„ „ w srebrze 5%	74	05	74	15
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	283	—	285	—
„ 1839 5/5 „ 100 „	243	—	245	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	97	—	97	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	102	50	103	
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „	108	25	109	75
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	132	75	133	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła.	76	—	77	—
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	169	50	170	—
Krakowskie „ 20 zła.	—	—	23	—
Ofen (Budy) „ 40 „	23	50	—	—
Rudolfa „ 10 „	12	—	12	50
Salzburga „ 20 „	15	50	16	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie	74	50	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła	97	25	97	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	138	50	139	—
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. „ 80 „	46	50	47	—
Franco austrjackie „ 80 „	34	—	34	50
„ węgierskie „ 80 „	28	—	28	50
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	62	—	63	—
Interventionsbank „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein „ 140 „	107	—	109	—
Nationalbank	989	—	990	—
Unionbank za 200 zła.	113	50	114	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	16	—	16	50
Verkehrsbank „ 80 „	108	50	109	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	145	—	148	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	70	—	71	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	48	—	50	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	112	50	113	50
Alföld Fiume 200 zła. sr.	144	—	145	—
Dniestrzańska 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth 200 zł. m. k.	224	—	224	50
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	189	—	190	—
Eperies-Tarnow 200 „	105	—	110	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2100		—	—
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	225	—	225	50
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	138	—	138	50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	140	—	141	—
Rudolfbahn 200 „ sr.	163	—	163	50
Siebenbürger I. 200 „	139	—	140	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 „	339	—	340	—
„ II emisji 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	176	50	177	—
Theissbahn 200 „	197	50	198	—
Tramway wied. 200 „	169	—	171	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	—	—	91	—
„ Nordostbahn 200 „	108	50	109	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	58	25	58	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 120	58	25	58	75
„ Wied. 100 zł. w. a.	86	75	87	25
Bauverein „ 100 „ „ „ „	23	25	23	70
Kałusza 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. „ 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic. 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne 100 „ „ „	20	—	21	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	94	50	95	—
„ „ 33 lat los 5% „ „	2	—	82	50
„ „ gm. 40 „ „			—	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	80	—	81	—
„ Banku Włośc. 6% „ „ „	90	—	90	50
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	91	70	91	90
Węg. tow. kred. 5½% „	81	25	81	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	76	25	76	75
Alföld Fiume 5% zła. sr.	84	50	—	—
Dniestrzańskie 5% „ „ „	34	—	35	—
Ferd. Nordbahn 5% m. k.	90	—	91	—
„ „ „ 5% zła.	87	—	88	—
„ „ „ 5% zła. sr.	104	90	105	10
Gal. Kar. Lud. 5% „ „ „	104	25	104	75
„ II. em. 5% „ „	97	—	98	—
„ 1871 III. 5% „ „	96	—	96	50
Kasz. Oderb. 5% „ „	84	—	84	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	72	50	72	75
„ II 1867 5% „ „ „	85	—	86	—
„ III 1868 5% „ „ „	73	75	74	25
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central 5% „ „ „	50	50	—	—
Siebenbürgen I. 5% sr. w. a.	84	50	85	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	112	—	113	—
Theissbahn 5% „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	72	75	73	—
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	69	30	69	50
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	64	75	65	—

WARSZAWA, 3 grudnia.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	50	94	80
„ „ „ 2. 4%	93	25	93	55
kupon ubiegły	1	78 6/9	—	—
„ nowe 5%	92	85	93	15
kupon ubiegły	2	23 6/9	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	20	79	50
kupon ubiegły	2 2/9		—	—

Zima nadchodzi, zima nadchodzi, zima już jest!

4724 (7-20)

Dobry ciepły ubiór zimowy
chroni od przeziębienia, źródła wszelkiéj choroby.

Kaftaniki zdrowia z najlepszéj merynosowéj wełny
grzeją ciało i chronią od przeziębienia.
1 sztuka, dobre, białe . . . . . złr. 1
1 „ kolorowe w paski . . . . . „ 1
1 „ bardzo dobre, z wełny . . . . „ 2
1 „ „ „ kolorowe . . . . „ 2

I koszula wierzchnia
z najlepszéj kolorowéj flaneli z gorsem jedwabnym lub atłasowym w pięknych deseniach stębnowana . . . . . złr. 5

Męskie szale
w wszelkich kolorach z najlepszéj wełny złr. 1.50.

Szale podróżne
wielkie, podobne do plaidów . . . złr. 2 i 5.

Męskie i damskie szlipy
z najpiękniejszéj wełny jedwabiem przerabiane, sztuka . . . . . c. 50 i złr. 1.

Chustki dla dam i dziewcząt
á la Maria Antoinette, czerwone, niebieskie, białe, fioletowe, z dobréj berlińskiéj wełny, grzeją bardzo, najnowsze i najpiękniejsze.
1 sztuka dla dzieci . . . . . cent. 50.
1 „ „ dziewcząt najlepsze złr. 1 i 2.
1 „ „ dam, jak najlepsze „ 2 i 5.

Kamasze
z najlepszéj kolorowéj wełny berlińskiéj, na drutach robione.
1 sztuka dla dzieci . . . . . cent. 50.
1 „ „ dziewcząt . . . . . złr. 1.
1 „ „ dam, najlepsze . . . . . „ 2.

Kamasze męskie
z najlepszego sukna, podszyte, guzikami pięknie ozdobione i stębnowane . . . . . zła. 5.

Kamasze
z prawdziwéj rossyjskiéj skóry ze spinkami, chroniąi oszczędzają wcale spodnie podczas słoty. 1 para najlepszych złr. 5.

Pończochy i skarpetki
w najlepszym gatunku,
1 para pończoch dlu dziewcząt cent. 50.
1 „ „ „ dam, najlepsze, cent. 50 i złr. 1.
1 „ flanelowych skarpetek . . cent. 50.
1 „ skarpetek z najlepszéj wełny na drutach robionych złr. 1.
1 „ pończoch myśliwskich najlepsz. złr. 2.

Nader eleganckie
i bardzo dobre są chustki „Cachenez“, dla mężczyzn z prawdziwego tureckiego jedwabiu złr. 1, 2 i złr. 5.

Zarękawki dla dam i dzieci
1 sztuka dla dziewcząt lub dzieci złr. 1.
1 „ naszyjnik stosowny cent. 50 i złr. 1.
1 „ dla dziewcząt . . . . . złr 2 i złr. 5.
1 „ cały garnitur naszyjnik i zarekawek o długich włosach, najlepszy złr. 5.

Rękawiczki
z najmiększéj wełny.
1 para dla mężczyzn cent. 50 i złr. 1.
1 „ „ „ podszyte złr. 1 i złr. 2.
1 „ „ dam i dziewcząt cent. 50 i złr. 1.
1 „ „ „ „ „ podszyte złr. 1.

Rękawiczki z skórki jeleniéj.
1 para dla dzieci . . . . . cent. 50.
1 „ „ dam lub dziewcząt . . . złr. 1.
1 „ „ „ „ „ z mankietami złr. 2.
1 para dla mężczyzn . . . . złr. 1 i złr. 2.
1 „ skórą podszyte, tak zwane rekawiczki dla woźniców złr. 2.

Wkładki do butów
chronią jak najlepiéj nogi od zimna i zastępują ciężkie obuwie zimowe.
1 para dla mężczyzn, dam lub dzieci cent. 50

Stań się światło!

Nowopoprawione lampy naftowe z ochraniaczem, całkiem bezwonne, według najpiękniejszych wzorów na wiedeńskiéj wystawie widzianych zrobione, można dostać w najlepszym gatunku jedynie w podpisanym składzie fabrycznym. Lampy do pokojów, w których się uczą, służba mieści i robotnicy pracują, mają taki przyrząd, że na 24 godzin potrzeba nafty tylko za $2^1/_2$ centa.
1 sztuka lampa kuchenna . . . . . cnt. 50.
1 „ „ ścienna lub do zawieszania złr. 1 i złr. 2.
1 „ „ pokojowa zupełna cent. 50.
1 „ „ najmocniejsza, najpiękniejsz. kształtu złr. 1 i złr. 2.
1 „ „ do nauki lub roboty złr. 1 i zł. 2.
1 „ „ salonowa, nader elegancka, złr. 5.
1 „ „ do wieszania w przedpokojach albo pracowniach, najmocniejsza ct. 50, złr. 1 i złr. 2.
1 „ „ salonowa do wieszania z wyciągaczem, najmocn., złr. 5. takie same ozdobniejsze o złr. 1, 2, 5 droższe.
1 „ tacka pod lampę z wełny angora, cent. 50.

Lotem strzały!

Najprzyjemniejszą zabawką w zimie jest ślizgawka, ale do tego potrzeba koniecznie bezpiecznych łyżew.

Wszystkie łyżwy mają nowo patentowany amerykański przyrząd ubezpieczający
1 para dla dzieci . . . . . złr. 1.
1 „ „ dam lub dziewcząt . . . . złr. 2.
1 „ bardzo eleganckie, prawdziwe angielskie, złr. 5.
1 „ dla mężczyzn . . . . . złr. 2.
1 „ „ „ najpiękniejsze złr. 5.

GULDEN-BAZAR, Wiedeń, Praterstrasse 66.

J. BOSCOVITZ. OPTYK
z Pesztu

oznajmia Szanownéj P. T. Publiczności, że otworzył sklep z okularami w największym doborze w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w domu pod L. 58 i będzie się starał dostarczać okularów w najlepszym gatunku. Spodziewając się łaskawych względów P. T. Szanownéj Publiczności, zostaje z prawdziwém poważaniem 4758 3-12)

J. Boscovitz, optyk.

Wszelkie naprawy uskutecznia się jak najrychléj.

Med. płynny Cukier żelezisty
(syr. ferri oxidati Hageri)
według ulepszonéj metody Dra Hagera na niedokrwistość i jéj skutki.
1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

Gastrofan
szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

Maść żelezista
na odmrożenia. 1 puszka 40 cent.

Prawdz. Kral'a Karolinenthalska Herbata Dawida
na kaszel i słabości piersiowe.
1 paczka 20 cent.

Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów
najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów.
1 flaszka wody do ust 60 cent.
1 pudełko proszku do zębów 30 ct.

Płynne mydło żeleziste
do prędkiego leczenia świeżych ran.
1 flaszka 1 fl. — pół flaszki 50 cent.
w najlepszéj jakości ma zawsze na składzie 4657 (-?)

Józef Goldwasser
w Krakowie, na Stradomiu w domu Deichesa.

Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem“ w Pradze.

!Przez 22 lat wypróbowane!

C. k. austr. wyłącznie uprzywil. pierwsza ameryk. i angielska patentowa

Anaterynowa woda do ust

Dra J. G. Poppa c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu **miasto, Bognergasse Nr. 2.**

Cena flakonu 1 fl. 40 cent. Opakowanie 20 cent. Jest on najlepszym środkiem przeciw chorobom zębów i ust, usuwa niemiłą woń z ust, wstrzymuje pruchniecie zębów w dalszym rozwoju, wzmacnia chwiejące się zęby i dziąsła. Używając codziennie téj wody do ust można uniknąć bardzo wielu chorób zębów i ust

Dra J. G. Popp'a (3949 1-3).

Anaterynowa pasta do zębów

delikatne mydełko do pielęgnowania zębów i do przeszkadzania ich psuciu się.
Cena pudełka 1 fl. 22 cent.

MOŻNA NABYĆ:

w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem“, SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO w Rynku głównym pod „Korona“, ERNESTA STOCKMARA, Flor. SAWICZEWSKIEGO — daléj u pp. M. DWORSKIEGO, T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49; We **Lwowie** w apt. dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek.. p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt. — **w Brodach** u p. M. S. FRANCAS kupiec. — **W Nowym Sączu** p. S. LICHTMANN kupiec.

120.000 talarów pr.
główną wygraną.

Wygrane na 80,000 40,000 30,000 20,000 16,000 12,000 10,000 2 á 8000. 2 á 6000. 5 á 4800. 13 á 4000. 11 á 3200. 12 á 2400. 27 á 2000. 3 á 1600. 55 á 1200. 126 á 800. 6 á 600. 2 á 480. 367 á 80 i 34.326 á 44 40, 20 i t. d. talarów pruskich zawiera przezrząd zezwolone i poręczone

Wielkie losowanie pieniężne
w którém ogólna summa w ilości przeszło **2 miljonów, 120.000 talarów pr.** rozegrania w przeciągu przeznaczona jest do rozegrania w przeciągu kilku miesięcy w siedmiu ciągnieniach
Ciągnienie pierwszego oddziału jest według planu ustanowione na

17 i 18 grudnia t. r.

a cena losów:
złr. a. w. **3.** — c. za cały los oryginalny
(nie promessa)
„ **1.50** „ „ pół „ „
(nie promessa)
„ — **75** „ „ ćwierć „ „
(nie promessa)

Za gotówkę austr. notami bankowemi dla pewności najwygodniéj w listach poleconych przesłaną, rozsyłam wprost oryginalne losy z godłem państwa nawet w najdalsze strony zaraz z zachowaniem tajemnicy i dołączeniem bezpłatném prospektu. Zaraz po odbytém ciągnieniu otrzyma każdy grający listę ciągnień z losem odnowionym i wygrane pieniądze z najściślejszą dyskrecją. Niech się każdy uda najrychléj z całém zaufaniem do niżéj podpisanego domu bankowego, któremu zawsze sprzyja szczęście. 4740(7-10)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

Taninowa terpentyna
z gazów wyrabiana w fabryce **T. Höhenbergera w Wrocławiu**, od wielu lat znana z wielkiéj skuteczności przeciw **nerwowemu bólowi w głowie**

DNIE i GOŚCCOWI

Dostanie po 75 cnt. i 1 złr. 65 cnt. **w Krakowie w aptece E. Stockmara, w Stryju L. Gärtnera.** 4696 (3-?)

Młody człowiek
obeznany z buchhalterją

posiadający wprawne pismo i mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniéj posady od 1 stycznia 1874 r. do czynności komptoarowych przy zarządach fabrycznych w Galicji lub Królestwie Polskiém.

Łaskawe oferty p. zn. A. K. ustne lub pisemne przyjmuje Administracja „Kraju“. 4764 (1-3)

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najbliższe ciągnienie 2 stycznia 1874 r.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**
„ Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4438 (-52)
w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

Do Szanownéj **Fabryki** c. k. uprzyw.

ARCANUM

Wiedeń, Neubaugasse, Nr. 70

Dalszy wyciąg z jednego z listów codziennie nadchodzących:

Proszę przysłać mi odwrotną pocztą sześć pudełek

„ARCANUM“

okazało ono tu już świetne skutki.
Szeghalom 17 lipca 1872.

zostaje z poważaniem

Hrabina Bathyany.

Również prawdziwe **Mydło Cytrynowe**, najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można: w Krakowie u p. **Wilhelma Fenza** w Rynku naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i **Józefa Jahna** — w Tarnowie u p. **A. Wielogórskiego** — we Lwowie u p. **J. W. Królikowskiego** — w Przemyślu u p. **Gajdeczki** — w Rzeszowie u p. **J. Scheittera i Spółki** — w Nowym Sączu u p. **Ignacego Garana.**

Ceny: Jeden słoik „mydła cytrynowego“ 50 ct. — „Trucizny na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 ct., mniejszy 90 ct.

Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 4690(4-6

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.